

Ceny ogłoszeń Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.50, na III-ej stronie — mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk. 2.50. Drobną ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod Nr 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Za dnożeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 8 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Główny skład: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

W dniu 27 b. m. zakończył życie długoletni pracownik Młyna Parowego Towarzystwa „Hrabia Renard“

A. P.



Antoni Jałowicki

przeżywszy lat 53.

Towarzystwo traci w nim sumiennego i wiernego swym obowiązkom pracownika.
Cześć Jego pamięci.

Zarząd Państwowy
Towarzystwa „Hrabia Renard“.

W dniu 27-go b. m. zakończył życie długoletni pracownik Młyna Parowego Towarzystwa „Hr. Renard“

A. P.

Antoni Jałowicki

przeżywszy lat 53.

W zmarłym tracimy zacnego i poczciwego koleżę, pamięć którego pozostanie nam drogą.

Urzednicy Młyna i Piekarni
Towarzystwa „Hrabia Renard“.

Na zasadzie umowy zawartej między Magistratem m. Sosnowca a pp. J. Kossem, T. Koniecznym, G. Drażkiewiczem i B. Zdrejkowskim, podaje się do ogólnej wiadomości.

że wszelkie wyroby masarskie i słonina za wyjątkiem mięsa wieprzowego i schabu sprzedawane będą od dn. 27 b.m.

o jedną markę na funcie taniej

jak wskazuje obwładujący ostatni cennik.

OGŁOSZENIE.

Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości swych odbiorców, że wobec podwyższenia przez Radę Narodową w Cieszynie od dnia 10 października r. b. cen węgla i koksu z Zagłębia Cieszyńskiego, ceny te wynosić będą:
Graby, kostki i orzechy Mk. 136
Pospółka i mielony „ 123.
Koks leżarski „ 204.
za 1 tonnę franco stacja Piotrowice lub Cieszyn
Ceny powyższe z doliczeniem 10% podatku komunalnego, za wyjątkiem koksu, od którego podatku tego nie pobiera się, obowiązują od dnia 10 października.

Warszawa, dnia 20 X 1919 r.

D-r medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skórnych, weneryczn. i moczopłciowych. Używ. prop. 914. Analiz. mikroskop.

9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 5—6 pp

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) № 16 d. Pogody.

Doktor

Fawet Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marji t. j.

II Aleja Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p

Panie od 12 — 1 po poł.

Ogłoszenie.

„Żywioty szmuglerskie, które dotychczas widocznie bez przeszkody obfity handel eksportowy na szkodę polskiego ludu prowadziły i bezprzykładną drożyzną w Zagłębiu spowodowały, szerzą fałszywe wiadomości o wojsku, pełniącym obecnie sumienne służbę na granicy. Przestrzegam przed dalszym rozpowszechnianiem kłamstw o wojsku moim. Będę kłamstwa takie najradkalniejszymi środkami zwalczał — bez względu na przynależność, godność lub szarzę.

Sosnowiec, dnia 27 października 1919 r.

Porucznik i komendant garnizonu
Bańczyk.

Nasze sprawy.

Rewolucyjne dreszcze.

Młody organizm naszej Rzeczypospolitej znowu wstrząśnięty został rewolucyjnym dreszczem.

Nazywało się to strajkiem rolnym.

Ze jednak strajk ten nie wystawił żadnych żądań ekonomicznych, bo ich wystawić nie mógł, jasną jest rzeczą — i pro-

motorowie strajku bynajmniej tego nie ukrywali, — że chodziło tutaj o zamach stanu, o próbę przewrotu politycznego.

Strajk rolny miał być tylko przygrywką i wstępem strajku powszechnego, ten zaś środkiem do ogłodzenia działającej na froncie armji, do jej rozkładu i demoralizacji.

Obalenie rządu i ustroju o- cecnego, pochwylenie władzy przez jakies „sowiety“ domo- rosłe byłoby już wówczas kwe- stją niesłychanie łatwą i pro- sta.

Niedarmo strajk rolny wy- znaczony został na drugą ro- cznicę przewrotu bolszewickie- go w Rosji: rocznica ta miała być uczczona przez tryumf idei bolszewickiej w młodym niedostatecznie zorganizowa- nym państwie, najbliższym sąsia- dującym z Rosją.

Strajk rolny nie udał się dzięki energicznej postawie rządu.

Strajku powszechnego nie próbowano nawet wywołać, — idea ta bowiem spotkała się z oporem, płynącym ze zdrowe- go instyktu mas robotniczych.

Dreszcz rewolucyjny minął tym razem szybko.

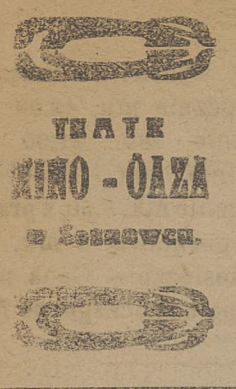
Nie znaczy, jednak, że był to już dreszcz ostatni, po któ- rym nastąpi okres rzeźkiego zdrowia.

Nie ludźmy się. Pięcioletnia wojna zatrula organizm Polski, jak i organi- zmy innych państw i narodów w Europie różnorodnymi infe- kcjami. Niebawo w dziejach upływ krwi powoduje podnie- sienie temperatury, febryczną gorączkę organizmów społecz- nych.

Choroba ta nazywa się bol- szewizmem.

W słabszych i mniej odpor- nych organizmach, jak rosyj- ski, gorączka przechodzi w ma- lignę. Choremu wydaje się, że widzi obrazy rajy na ziemi; dość rękę wyciągnąć, by uchwycić cudowne, słodkie i soczy- ste owoce, które pełnymi gro- nami zwisają w cudownym o- grodku — rajy.

Nie potrzeba pracy, wystar- czy rękę wyciągnąć do słod- kich owoców powszechnego u- życia.



Dla dzieci dozwolony. Od poniedziałku dnia 27 i dni następnym.
 Sensacja chwili! **DRUGA EPOKA** Obraz detektywny.
 Dalszy ciąg demonstrowanego w ubiegłym tygodniu sensacyjnego obrzęsu p. t.:
PROTEA czyli **Kobieta diabeł**
 dramat w 6 ciał częściach firmy „ECLAIR”, osnuty na tle awanturniczych przygód
 najgłośniejszej we Francji kobiety detektywa.
 Dla uniknięcia zbytecznego natłoku w niedzielę, przedstawienia podzielone na sesje
 I szej o godzinie 3 ej, II gi—4 ej m. 40, III ci—6 ej m. 20, IV ty—8 ej, V ty—9 ej m. 50
 Anons 3 listopada b. r. JASKINIA BEZIMIENNYCH z udziałem słynnej artystki EWELINY.

Z Sosnowca.
 Jubileusz ks. prob. Plenkiewicza. Dziś o godzinie 10 rano odbędzie się nabożeństwo z okazji jubileuszu proboszcza parafii Sosnowiec, ks. Plenkiewicza.
 Jubileusz to nie tylko kapłaństwa, lecz i pracy społecznej, której ks. Plenkiewicz oddaje się z zapalem i zamiłowaniem. Plebanja w Sosnowcu była i jest miejscem poczynań wielu prac społecznych i narodowych, to też nie tylko parafianie, lecz cały Sosnowiec weźmie udział w dzisiejszej uroczystości.
 Do ogólnego chóru życzeń, które złożą dziś społeczeństwo sz. Jubilatowi, dorzuca redakcja „Iskry” swe skromne, lecz serdeczne życzenia, aby pracując nadal na chwałę Boga i pożytek narodu, doczekał szczęśliwie jubileuszu złotego wśród życzliwych i oddanych Mu parafjan.
 Ciemności. Wczoraj około godz. 11 przed południem niebo pokryło się ciężkimi odwanymi chmurami, przez które nie mogło się przedrzeć światło słoneczne. Miało się wrażenie szybko zbliżającej się nocy. We wszystkich domach ukazało się światło w oknach, gdyż o wykonywaniu jakiejś pracy bez sztucznego światła nie mogło być mowy.
 Narodowe Zjednoczenie ludowe powiadamia niniejszym swych członków i sympatyków, że zwykle, tygodniowe zebranie odbędzie się w sali Domu ludowego przy ul. Jasnzej w piątek, 31 b. m., o godz. 7 wieczorem i uprasza o liczny udział.
 Powrót uchodźców. Wczoraj znów odeszła do domu większa partja uchodźców z Górnego Śląska drogą na Modrzejów—Mysłowice. Powracających odprowadzała muzyka wojskowa i wielka publiczność.
 Jak nas informują, do dnia 1 b. m. opuszczą nas wszyscy niemal uchodźcy, pozostaną zaś tylko ci, którzy z racji interpretacji hoersingowskiej układu amnestyjnego mogliby znów dostać się w szpony bandytów grenzschutzu.
 Rocznicą wypędzenia Niemców. Wczoraj w sali posiedzeń na dworcu kolejowym zwołane zostało przez kolejowy komitet zebranie w celu urządzenia uroczystego obchodu rocznicy usunięcia okupantów i przejęcia kolejnictwa w ręce polskie w d. 11 listopada. Zebraniu przewodniczył inż. Dziedziul, sekretarzem p. J. Stacherski.
 Na wstępie przewodniczący zaznaczył, że Rada miejska w Sosnowcu postanowiła dzień ten uczcić dn. 11 listopada, jako rzekomą rocznicę wyjścia Niemców. Natomiast stolica nasza Warszawa wraz z sejmem i przedstawicielami różnych warstw wyznaczyła dn. 9 listopada, t. j. niedzielę, aby nie zarywać dnia pracy. Po dłuższej dyskusji, w której przemawiali pp. profesor Knothe, Wasniewska, Januszkiewicz przedst. starostwa będziańskiego, Piętko i p. Dobrzeńnicki, przedst. Rady miejskiej, postanowiono wybrać komitet z 16 osób, przeznaczając po 4 mandaty dla przedst. Rady miejskiej, władzy wojskowej, komitetowi kolejowemu i pozostałych czterech członków komitetu wybrać z pośród obecnych. Wybór padł na pp. Wałkowskiego, Michła, Wasniewską i Knothe.
 Program uroczystości, projektowany na razie, jest następujący: uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym lub msza polowa, pochód korporacji do pomnika Kościuszki, defilada wojska, odegranie hejnału na wieży kościelnej, przybicie na dworcu pamiątkowej tablicy, przedstawienia teatralne i zabawy.
 Odezwa wzywa do walki.

Nie będzie nędzy, ani niedostatku—owoce rodzą się same.
 Nie będzie biednych ani bogatych—słodkie owoce równie dostępne dla wszystkich.
 Chory zrywa się z łóżka, by pochwycić czarowną marę rozgorączkowanej wyobraźni własnej.
 Mara ucieka. Chory goni za nią, wybija szyby, na bruk wyskakując przez okno...
 Gdy się ocknie, spostrzeże, że jest nie w rajskim ogrodzie, ale w kałuży krwawego błota z połamanymi rękoma i nogami i rozbitą głową...
 Tak się „urządził” „pacjent” rosyjski.
 Z mniejszym szwankiem wyszedł z magliny bolszewickiej „pacjent” węgierski, — może dlatego, że z mniejszej spadł wysokości.
 Na chorego Michła niemieckiego, który również porwał się ku wizjom bolszewickiego raju, w czas nałożono kaftan bezpieczeństwa. Dziś — zdrowieje w oczach.
 Bolszewizm jest chorobą przedewszystkiem państw i narodów, które przegrały wojnę.
 Do gorączki, wynikającej z upływu krwi, przyłączył się tytaj silny wstrząs nerwowy, gorycz zawodu, rozwianie mar • potędze.
 Ale i narody, które wyszły z tej wojny zwycięsko, nie są całkowicie wolne od gorączki bolszewickiej. Dreszcze rewolucyjne — objaw gorączki, wynikiem z upływu krwi—wstrząsają Anglię, Francję, Włochami.

Dodajmy jeszcze Czechów, którzy ze zgrzytaniem zębów widzą, jak z dniem każdym rozsiewają się ich megalomańskie „sny o potęgę”, jak rosną wpływy polskie, maleją ich własne i którzy gotowi sprzymierzyć się z najczarniejszą reakcją rosyjską, kokietaować z Niemcami, byle osłabić Polskę.
 Wszystkie te czynniki wdziałaby chętnie, jak Polska pogrąży się w otchłani błędniejszej anarchji, i pracują zgodnie, by nasz organizm zatrądzi bolszewickim jadem, a następnie chorych i rozgorączkowanych pchnąć w przepaść.
 Dlatego nie ludźmy się, że dreszcz rewolucyjny, który świeżo wstrząsnął młodym organizmem naszego państwa, jest już dreszczem ostatnim.
 Musimy niezmordowanie pracować nad wytworzeniem se-

rum, zabijającym bakcyle gorączki bolszewickiej w organizmie narodowym. Rządowi niewelno spocząć na laurach, czynności i energii, którą wykazał podczas ostatniego strajku rolnego.
 Wróg jest wytrwałym i zabiegliwym.
 Skorzysta, niewątpliwie z każdej trudności wewnętrznej, z każdego niepowodzenia zewnętrznego, by nieudaną tym razem próbę nanowe powtórzyć.
 Zbliży się okres plebiscytowy na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, na Warmji i Mazurach, gdy Niemcom zależeć będzie na tym, by widokiem zaburzeń wewnętrznych kompromitować Polskę w oczach tych, którzy mają się za nią oświadczyć.
 Antoni Sadzewicz

Ziemia dla polskich włościan bezrolnych i małorolnych.

W miarę wzrastania ludności wiejskiej wzmaga się w Polsce głód ziemi. Pragnie jej chłop bezrolny i małorolny, tęskni -on za własnym zagonem, na którym mógłby pracować i żyć.
 Realizacja reformy rolnej, uchwalonej przez sejm, jest ze względu na trudności natury techniczno-gospodarczej, rzeczą odległą, o ile wogóle zrealizowanie tej reformy do skutku dojdzie.
 Jest natomiast inna, znacznie praktyczniejsza i szybsza droga zaspakajania chłopskiego głodu ziemi. Oto, jak nam donoszą, na Wołyniu leżą odłogi ogromne połacie ziemi, w znacznej części bezpańskiej, lub pozostałej po dawnym Banku Włościańskim, a więc dziś należnej do rządu polskiego. Władze dają tę ziemię włoścjanom pod uprawę na nader dogodnych warunkach. Wystarczy mieć konia i krowę, by otrzymać dowolny szmat ziemi pod uprawę. Tytułem dzierżawy uprawiający obowiązany jest tylko dostarczyć rządowi co trzeci snop. Nasienie otrzyma tania. Jeśli zechce nabyć ziemię na własność zapłaci za nią po 500 rub. z mor-

ga lub taniej. Spłaty otrzyma bardzo dogodnie, długoternie, a ziemia jest urodzajna, doborowa, najlepszego gatunku. Kto zechce pobudować zagrodę, otrzyma bezpłatnie baulec. Ważną jest także rzeczą, iż w wielu wsiach włościańskich pozostało sporo bezpańskich chat, należących do uchodźców, którzy wracając z Rosji pomarli w drodze. Chałupy te można tymczasowo zająć na mieszkanie.
 Informacji udziela p. Nasilowski, w Stowarzyszeniu Robot. Chrześcijańskich w Hałubach pow. kowelski.
 Na informacje te z całym naciskiem zwracamy uwagę naszych kół obywatelskich i prasy. Należy uczynić wszystko możliwe, aby jaknajwięcej włoścjan skierować na Wołyn. W ten sposób, nie dybiąc na dobro ziemiańskie, t. j. cudze, mają nasi małorolni i bezrolni możliwość zyskania ziemi na własność.
 Kierowanie włoścjan na Wołyn będzie znaczący wpływem na prawdziwy pożytek ludu i Ojczyzny, na której kresach w ten sposób wzmacniałoby się żywioł polski.

Polska należy do zwycięzców w tej wojnie.
 Powstała z nieości politycznej, z nieweli i rozdarcia, zajmuje już dzisiaj poważne w świecie stanowisko, przed sobą ma perspektywy nie tylko świetlane, ale—wprost świetne.
 Ale i Polska nie jest wolna od infekcji bolszewickiej.
 Półtorawiekowa niewola i polityka rządu rosyjskiego, niwelującego nasz poziom kulturalny do poziomu rosyjskiego, zrobiły swoje. W społeczeństwie polskim nie brak żywiołów o typie czysto rosyjskim kulturalno-duchowym.
 Mogą to być ludzie, którzy w przekonaniu własnym są radykalnymi nawet patriotami polskimi i na każdym kroku podkreślają swą nienawiść do Moskali. A jednak, gdy się im przyjrzymy bliżej, dojdzie musimy do przeświadczenia, że są to „moskale z ducha”.
 Żywioły te w pierwszym rzędzie skłonne są uleść zarazie bolszewickiej.
 Liczne są i potężne czynniki, które pracują nad tym, by naród polski nie doszedł do zdrowia po półtorawiekowej niewoli i po pięcioletnim upływie krwi na wszystkich polach bitew.
 Zydzi, którzy widzą w Polsce konkurenta do niepodzielnego panowania w Europie środkowej i wschodniej.
 Niemcy, którzy nie mogą przeboleć utraty prowincji, zdawna już zakwalifikowanych do rejestru „ziem odwiecznie niemieckich”.
 Wreszcie—te czynniki reakcji rosyjskiej, które nie mogą się pogodzić z utratą „ciepłych miejsc” w Królestwie i na Litwie.

Żydzi i święcenia niedzieli.

W sprawie żydowskiej ukazała się odezwa, tymczasowej żydowskiej Rady narodowej, dzwoniąca na alarm z powodu projektu ustawy, wniesionego do sejmu w sprawie święcenia niedzieli.
 „Zgodnie z projektem—brzmi odezwa—niedziela ma być dniem bezwzględnej wypoczynku. Żadna instytucja, żadne przedsiębiorstwo, żaden warsztat, żadne biuro nie będzie mogło być czynne w niedzielę.
 Niebezpieczeństwo, wypływające stąd, że projekt stanie się prawem, jest wielkie. Żydowskie rzesze pracujące, obchodzące soboty i święta żydowskie, będą zniwolonone do odpoczywania dwu dni w tygodniu, lub też do przekroczenia najświętszych przepisów religji żydowskiej, a tym samym do zburzenia jednej z najbardziej doniosłych narodowych form bytu żydowskiego.
 „Oddawna toczymy w Polsce walkę o prawo świętowania sobót i świąt żydowskich. Już dawno zwalczamy owe usiłowania zniszczenia nas ekonomicznie i duchowo. Jeszcze za czasów panowania Rosjan, mieliśmy do czynienia z tymi próbami. Również i wtedy uwydatniała się zwłaczka w Polsce chęć znajnowania nas. Był to jeden z wielu celów. Obecnie nikt go nie ukrywa. Dla wielu projekt ten jest jeno ogniwem w łańcuchu ograniczeń i stosowania środków bojkotowych i uprawiania polityki determinacyjnej względem handlu i przemysłu żydowskiego.
 „Nasi posłowie steją na straży i staczają walkę w sejmie. Wszczęli już oni pertraktacje ze stronnictwami celem skłonięcia ich, ażeby przyznały żydom prawo wypoczynku sobotniego i świątecznego, oraz prawo do pracy w niedzielę i święta chrześcijańskie w lokalach zamkniętych, zaś w otwartych sklepach i składach prawo do 5-godzinnej pracy, o ile sklepy te są zamknięte w sobotę. Pertraktacje te nie rokują pomyślnych wyników”.
 Odezwa wzywa do walki.

Kronika.

KALENDARZYK.
 Dziś we wtorek 28 mb. Szymona.
 Jutro w środę 29 b m. Narcyza.
 Wschód słońca g. 6 m. 51.
 Zachód „ g. 4 m. 56.

Ogólna.
 Nowe banknoty polskie. Znajdujące się w obiegu mocno uszkodzone marki muszą jeszcze czas jakiś krążyć, gdyż banknoty nowe nie są jeszcze gotowe.
 Dopiero z końcem bieżącego miesiąca zacznie je drukować państwowa tecznia austriacka.
 Druk dokonywać się będzie jednocześnie na 65 maszynach, ponieważ jednak potrzeba 15 miliardów, a w ciągu miesiąca drukarnia przygotować może

tylko 8 miliardów, więc nowe banknoty możemy mieć najwcześniej za 2 miesiące.
 Kontrola jest bardzo ścisła. Banknoty drukowane są na papierze, przez rząd polski dostarczonym, szereg urzędników naszych, znajdujących się na miejscu w drukarni, liczy zarówno wydawany papier, jak otrzymywane paczki banknotów.
 Projekt zastąpienia marek przez złote polskie nie został bynajmniej zarzucony: przedtem jednak nastąpi wymiana koron na marki (co do rubla—to losy jego nie zostały jeszcze zdecydowane, rozlegają się głosy, by rubel uczynić dewizą).
 Jednorazowy zasiłek dla kolejarzy. Wszystkim pracownikom etatowym i dziennicznym, pełniącym czynną służbę na polskich kolejach państwowych, ministerjum kolei

Pierwsze posiedzenie Komitetu obchodu odbędzie się dn. 31 b. m. o godz. 6 wiecz., na którym omawiany będzie szczegółowy program uroczystości. Zebranie zakończono o godz. 8-ej wiecz.

T-wo „Rozwój“ w Sosnowcu.
Do Sosnowca przybył p. L. Cholewicki, delegat Tow. „Rozwój“ w Warszawie. T-stwo „Rozwój“ ma na celu współdziałanie rozwojowi przemysłu, rzemiosł i handlu, pomoc wzajemną w tym kierunku członków T-wa, popieranie przemysłowej, rzemieślniczej i handlowej działalności członków T-stwa.

Te wyraźne cele T-wa wystarczyły, by gnębili go wszelacy wrogowie polskości. Obecnie, z chwilą odzyskania niepodległości, T-wo wzrosło do liczby 23000 członków. Drobne sklepy, sklepiki, straganiki i przekupki oraz wielkie domy handlowe przylgnęły do „Rozwoju“.

„Rozwój“ rozszerza działalność swą na całą Polskę. P. Cholewicki, zaznajomi naszych rzemieślników i drobnych kupców z celami T-wa.

Z teatru.

Teatr H. Czarnieckiego. W ubiegłą niedzielę pełno i gwarze było w teatrze na zawsze miłe słuchanej operetce „Pięknej Helenie“. Z przyjemnością zaznaczyć musimy, że teatr zjechał tutaj w samą porę, gdyż godziwa ta i tak miła rozrywka pożądana była oddawna na stałe u nas.

Na repertuar bieżącego tygodnia wchodzi dziś: „Róża Stambułu“, urozmaicona operetka Falla, urozmaicona pięknymi tańcami.

Jutro, w środę po raz pierwszy w Sosnowcu arcywesoła operetka „Generał huzarów“.

W czwartek pełna humoru operetka „Cnotliwa Zuzanna“.

Śluby pańskie, arcydzieło sceniczne Aleksandra hr. Fredry przeznaczone jest na pierwsze przedstawienie popołudniowe specjalnie dla uczącej się młodzieży, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

Ażebym dział komedjowy mógł u nas zatoczyć szersze kręgi, dyr. Czarniecki wyjechał umyślnie do Warszawy w celu doangażowania artystów komedjowych i sprowadzenia ostatnich nowości repertuaru scen warszawskich, a przede-

wszystkim „Polityki“ Perzyńskiego, która budzi tak wielkie zainteresowanie obecnie w Warszawie. Mieć zatem będziemy i strawę duchową w postaci poważniejszego repertuaru, przeplatana repertuarem lżejszym w postaci operetek.

Z Dąbrowy. W nadchodzący piątek towarzystwo operetkowe H. Czarnieckiego zjeżdża na jedno przedstawienie do Dąbrowy, wystawiając egzotyczną, pełną humoru „Gri-Gri“, urozmaiconą tańcami.

„Piękna Helena“.

Operetka w 3 akt. Offenbacha.

Dyrekcja teatru nie zawiodła się, wznawiając „Piękna Helena“. Publiczność dopisała, przepelniając widownię po brzegi.

Nie brak w operetce powikłań i sytuacji komicznych z królem Menelausem, nie brak i postaci karykaturalnych jak Kalchas, a wszystko to bogato i umiejętnie przybrane w muzyczną szatę.

Rola tytułowa pięknej Heleny, należy do jednych z lepszych kreacji p. Fedyczkowskiej. Dostateczne warunki jakimi rozporządza p. Fedyczkowska, przy wykształconym, silnym i miłym dla ucha głosie, pozwalają jej rękować powodzenie w niedalekiej przyszłości. Dobrym partnerem p. F. był w roli pastuszka p. Wisniewski.

P. P. Woliński i Miller swą pełną humoru i dowcipu grą wywoływali na widowni niemiłkące burze śmiechu.

P. Leonowicz w roli młodego i nadobnego Pasysa wywiązała się jak zwykle dobrze, podbijając swymi wdziękami nie jedno serduszek. Sztuka była znakomicie wyreżyserowana, jak również pod względem ukostjumowania nic nie pozostawiała do życzenia.

Parę słów pod adresem dyrekcji teatru: aby raczyła zwrócić baczność uwagę na ustawiczny tłok w przejściach, prowadzących na salę oraz, aby wentylatory w odpowiednim czasie funkcjonowały.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“).
Na skarb narodowy złożyli: Jozek Rzezak mk. 100, Salomon Winer kor. 100, Meilich Widler kor. 100.

Odezwa.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie prosimy o umieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższej odezwy:

Mężni, odważni, silni duchem, zahartowani ciałem i z spokojnym sercem, stojąc bez drżenia tydek przed obliczem zaciętego wroga, jesteśmy mniej szczęśliwi od tych z wielu żołnierzy, którzy noszą w swym wnętrzu obrazy „Matki chrzestnej“ wyrobu wojennego (ersatz).

Dla nas jest to poniżeniem tak wewnętrznym jak i zewnętrznym wobec kolegów; a zatem bijąc czołem o podłogę, składamy Wam, Sosnowiczanki, hołd, z prośbą o przychylenie się do naszych skromnych życzeń i o wniesienie ofert na tak zaszczytną, dla kobiet polskich (w wieku od 18-tu do 23-tu lat) posadę, jaką jest posada „Matki chrzestnej“.

Dla żołnierza jest ona pocieszycielką duchową, żoładkową i t. p., wogóle całym szczęściem tych biedaków, którzy bez opamiętania walczą za wolność narodu, a przy tym za równość kobiet.

Gieras st. sierżant, Janiszewski sierż., Hupłych sierż. łapuduch, Sulman sierż., Jakubowski sierż., Klukowski sierż., Harasymowicz sierż. prow., Plusa plutonowy kom. kas., Zaberowski plut., Sałata plut., Wójcikiewicz plut., Skrzeczkowski plut., Rozenes plut., szef kan. III[7 p. p. L., Krzeszowski kapral, Ostrowski kapr., Gajewski kapr., Michałowski st. żoł. jednoroczny mundurawy baonu, Osiniński st. żoł. Leśnikowski szereg., Ulman szereg. Wszyscy z III[7 p. p. Leg. poczta pol. 20.

Z Będzina.

Zebranie nauczycielstwa szkół średnich. Dnia 26 b.m. odbyło się w Będzinie zebranie nauczycielstwa szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie uchwalilo pod przewodnictwem prof. Kaczyńskiego z Dąbrowy następującą rezolucję:

1) Związek zawodowy polskich szkół średnich winien skupić w swoich szeregach wszystkich bez wyjątku nauczycieli polskich szkół średnich. Koledzy, którzy, zaniedbują spełnić ten obowiązek,

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanym zwłokom

ś. † p.

Jana Wierzby

składają serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“
Żona, synowie i córki.

stawają się tym samym poza nawias koleżeństwa zawodowego.

2) Zebranie nauczycielstwa wyraża przekonanie, że uchwalone ostatnio przez nauczycielstwo normy płac winny ulec podwyżce odpowiednio do obniżonej i od tego czasu obniżającej się coraz bardziej wartości naszej waluty.

3) Zebranie nauczycieli stoi na stanowisku, że projektowana wyższa płac w żadnym wypadku nie powinna przyczynić się do podniesienia wpisów szkolnych, lecz oprzeć się musi na odpowiedniej pomocy finansowej, udzielonej szkołom przez skarb państwa.

Nasze kwarty. Już od dłuższego czasu daje się zauwa-

żyć, że kobiety, sprzedające mleko, są zupełnie nie kontrolowane i zamiast kwarty lub półkwarcia mają miarę specjalną, którą mierzą jak kwartę. Tymczasem w takiej miarce jest zaledwie 3 kwaterki mleka (a cena dwie marki).

Nasi rzeźnicy. Ponieważ został przymusowy cennik wydany na mięso 5 mk. 50 fen. za funt, — łaskawi rzeźnicy przymusowo nam dają do jednego funta mięsa trzyczwartę kości i tłumaczą, że za tą cenę robią nam łaskę. Wzamian za to panowie rzeźnicy, którzy mają wędliniarnie, otrzymują samo mięso a z grzeczności zwracają kości w cenie 1 mk. 50 fen. za funt, które dodawane są konsumentom.

Tow. wzajemnego kredytu w Będzinie.

Sprawozdanie ze zwykłego rocznego zebrania członków T-wa wzajemnego kredytu w Będzinie, odbytego w dniu 5-go października 1919 r. o godzinie 4-ej po poł. w sali gmachu Towarzystwa.

Zebranie w zastępstwie prezesa rady zagał członek rady p. Zenon Salski i zaznaczył, że uchwały tego zebrania, jako zwołanego w powtórnym terminie, będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób i zaproponował na przewodniczącego zebrania p. Benedykta Misiórskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów p. Lejzora Rubinlichta i p. Tomasza Bereszkę i na sekretarza p. Antoniego Piechowicza.

Po odczytaniu protokołu o-

gólnego zebrania, odbytego w dniu 20-go grudnia 1917 r. przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania za lata 1917 i 1918, które to sprawozdanie zatwierdzono wraz z prawozdaniami rady i zarządu, stwierdziliśmy pomyślny stan interesów Towarzystwa.

Projekt budżetu wydatków na rok 1919 ogólne zebranie zatwierdziło jednogłośnie bez żadnych zmian.

Zgodnie z przedstawionym wnioskiem IV rady Towarzystwa, przystąpiono do wybe-

Bratobójca.

ROMANS

Jakkolwiek obie miały po dziewięć lat, kiedy ja Gabrjel Savanne pożegnał, przypomniały go sobie nazbyt dobrze, ślizały o nim zbyt często, ażeby nie doznać żywej radości z jego powrotu.

Znajdując się tak otoczonym, czując się tak kochanym, widząc te dwie piękne młode dziewczyny, tak tkliwe dla niego, odnajdując syna swego już dorosłym mężczyzną i przytym wybitnym, Gabrjel uczył, jak mu serce się ścisła w niewysłowionym wzruszeniu.

A jednak wśród tego uszczęśliwiającego wzruszenia był jeden punkt bolesny.

Gabrjel myślał o Marcie, o Marcie, także jego dziecku, której wprawdzie mógł być zapewne przyszłość, która jednak urodzona po za małżeństwem, w warunkach, jakich nawet nie mógł dać poznać, żyła osamotniona przy babce, kobiecie znacznej, ale stanu niższego, i miała nigdy nie zaz-

nać rozkoszy rodziny, prawdziwej rodziny.

Daniel przerwał rozrzwienie.

— Południe wybiło — rzekł. Radość zaostrza apetyt, chodźmy jeść.

I, założywszy rękę dokoła szyi brata, pociągnął go do pokoju jadalnego, a za nim poszły Alina i Matylda, ze śmiechem wzięwszy pod rękę Henryka Savanne.

Stół już był nakryty.

Sędzia śledczy zaprowadził brata naprzeciw nakrycia między nakryciem Aliny i Matyldy.

— Zajmiesz — rzekł — miejsce naszego przyjaciela Ryszarda... Zwykle je on z nami śniadanie w niedzielę... To dla niego dzień odpoczynku, a dla nas dzień szczęścia. Dziś jednak telegrafował mi zrana, że przyjmuje u siebie na śniadaniu kasjera swego i majstrów, tak, że przybędzie dopiero na obiad... Gdy cię zobaczy, dopiero to będzie niespodzianka...

— Tak, poczyty i zacny Ryszard będzie rzeczywiście zdziwiony — odparł Gabrjel, nie bez cienia zmieszania. — Ja także będę szczęśliwy, widząc go...

— Jutro mieć go będziemy cały dzień — podchwycił Daniel — nie opuści nas.

— Tym lepiej — zawołał Gabrjel.

— Wesoly dla nas dzień Nowego Roku, mój bracie. — Będziemy prawdziwie wśród rodziny, bo ja uważam Ryszarda i Alinę, jako należących do rodziny naszej, i kocham ich rzeczywiście.

Śniadanie było naturalnie bardzo wesołe.

Gabrjel zauważył podczas niego, że Henryk bardzo jest uprzejmy dla swej ładnej sąsiadki, Aliny Verniere, że patrzy na nią nader czule.

— Niezawodnie kocha ją, albo pokocha — pomyślał. — Trudno o lepszy wybór. Oby tak był...

XXIX.

O tejże godzinie, kiedy Gabrjel Savanne zasiadał przy stole swego brata, Ryszard Verniere, o którym tak myślano na bulwarze Malesherbes, również zasiadał do śniadania w swym jadalnym pokoju w Saint Ouen z kasjerem Prieur i głównym majstrem Kladyuszem Grivot.

Tu również nie brakło wesołego nastroju i wiele mówiono o świetnej przyszłości dla fabryki, dzięki znakomitem wynalazkom Ryszarda Verniere,

na które zwróciły uwagę i świat marynarki i świat przemysłowy.

Po śniadaniu, które się przeciągnęło do godziny drugiej po południu, przynypał wyjął z pugilaresu cztery banknoty po tysiąc franków.

— Mój drogi Prieur, mój drogi Grivot — chcę wynagrodzić gorliwość waszą, poświęcenie wasze i cenne współpracownictwo wasze, tak użyteczne dla mych interesów... Przyjmijcie, proszę, maleńką gratyfikację od tego, który się uważa nie za waszego przynypała, lecz za waszego przyjaciela.

I każdemu ze swych gości podał po dwa tysiące franków.

Kladyusz Grivot, nędznik, który do spółki z Robertem Verniere, kaul ruinę przemysłowca, tego prawego człowieka, który traktował go na równi z sobą i pokładał w nim nieograniczone zaufanie, rozwozić się zaczął w podziękowaniach i wynurzeniach obowiązku wdzięczności.

Ośmielił się uściśnić rękę Ryszardowi Verniere, jak to był uczynił uczciwy Prieur, po podziękowaniu serdecznym i pełnym godności.

Ryszard pożegnał swych go-

ści i dzwoniem przywołał Magdaleny.

— Moja dobra — rzekł, kładąc jej do ręki paperek stufrankowy — oto twoja kolenka, a zarazem dziękuję ci za twoją pracowitość i doskonałe gotowanie. Kiedy skończysz robotę, daję ci zupełną swobodę. Możesz przepędzić dzisiejszy wieczór i cały dzień jutrzejszy u swego syna, w Vincennes, i ucałować wnuczęta.

Ja jem obiad dziś wieczorem w Paryżu, u pana Daniela Savanne. Tam również zostanie jutro na śniadaniu i na obiedzie. Podczas twej nieobecności, Weronika jak zwykle zrobi porządek w mieszkaniu. Ciebie proszę tylko, ażebyś wróciła we wtorek do fabryki od samego rana.

Było już trochę po czwartku, gdy Ryszard Verniere zadzwonił na bulwarze Malesherbes do mieszkania swego przyjaciela, Daniela Savanne.

Wiemy, że przyrzekł Gabrjelowi nawet sam kłamać, ażeby nie zdradzić i jego kłamstwa. To też jak najlepiej odegrał zdziwienie i radość, zastając oficera marynarki u jego brata.

rów władz Towarzystwa na miejsce ustępujących przez losowanie: z rady pp. Stanisława Skarbińskiego, Bronisława Jasińskiego i Nuchyma Cukiermana i z zarządu p. Stanisława Ciechowskiego i z powodu ukończenia się kadencji komisji rewizyjnej.

Wynik wyborów był następujący. Większością głosów zostali wybrani do:

a) rady Towarzystwa:

1) p. Stanisław Skarbiński 12 głosami, 2) p. Nuchym Cukierman 13 głosami, 3) Modest Grzybowski 13 głosami;

b) do zarządu Towarzystwa:

1) p. Stanisław Ciechowski 13 głosami;

c) do komisji rewizyjnej:

1) p. Marceł Turski 13 głosami, 2) p. Stanisław Baer 12 głosami, 3) p. Stanisław Szperling 8 głosami i

d) na zastępców komisji rewizyjnej:

1) p. Lejzor Rubinlicht 6 głosami, 2) p. Konstanty Ruciński 3 głosami, p. Chuna Hajda 2 głosami.

Sprostowano wniosek dra Salomona Weinziebera, przyjęty na ogólnym zebraniu w dniu 20-go grudnia 1917 roku, głoszący: „aby władze Towarzystwa pozostawić na jeden rok”, który zapadł wbrew obowiązującej ustawie Towarzystwa (§§ 44 i 53), w których powiedziane, że władze Towarzystwa wybierane są na lat trzy, a nie na rok jeden, komisja rewizyjna zaś i jej zastępcy są wybierani na rok jeden.

Wobec powyższego sprostowania władze Towarzystwa stanowią aż do wygaśnięcia kadencji:

Rada:

1) Stanisław Skarbiński, 2) Stanisław Marjan Skarbiński, 3) Modest Grzybowski, 4) Nuchym Cukierman, 5) Jan Sączewski, 6) Zenon Salski, 7) Edward Rypp, 8) dr. Salomon Weinzieber, 9) dr. Maksymilian Wassercrewig.

Zarząd:

1) Stanisław Ciechowski, 2) Henryk Trenner, 3) Dawid Rozenblum.

Komisja rewizyjna.

1) Marceł Turski, 2) Stanisław Baer, 3) Stanisław Szperling. Zastępcy komisji rewizyjnej: 1) Lejzor Rubinlicht, 2) Konstanty Ruciński, 3) Chuna Hajda.

W dalszym ciągu ogólne zebranie wyraziło życzenie, aby rada i zarząd Towarzystwa wznowiły czynności, wchodzące w zakres działalności Towarzystwa i żeby zajęły się ułatwianiem dawania kredytu drobnym wytwórcom.

Postanowiono, aby bilanse roczne Towarzystwa były ogłaszane w miejscowej gazecie „Iskra” obok Monitora Polskiego.

Do podpisania niniejszego protokołu ogólne zebranie upoważniło prezydium zebrania. Zebranie zamknięto o godzinie 6-jej wieczorem.

Z kraju.

Uruchomienie fabryki Poznańskiego. Od ubiegłego czwartku uruchomiona została w Łodzi fabryka Tow. akc. Poznańskich. Dotychczas pracuje 400 robotników przy 35,000 wrzecion. — W najbliższych dniach uruchomiona zostanie tkalnica. Przygotowano 1,000 warsztatów.

Na dyrektora fabryki zaangażowany został długoletni pracownik, p. Józef Wolczyński.

Utrzymuje się zupełnie poważna pogłoska, iż cała rodzina Poznańskich zamierza przejść na katolicyzm. Donosi o tym „Kurjer Łódzki”.

Walka z bandytami. Po napadzie na dwory w Opatkowi-

cach i Przewodach w pow. jędrzejowskim policja zorganizowała obławę, która doprowadziła do osaczenia kilku bandytów w okolicy Jędrzejowa. Podczas wzajemnej strzelaniny, jeden z bandytów został zabity, a drugiego schwytano. Rzeczy zrabowane w Przewodach odebrano.

Walka z bandytyzmem, który masowo począł się szerzyć w powiatach jędrzejowskim i miechowski, jest utrudniona z tego względu, że ludność miejscowa niechętnie pomaga władzom w tępieniu bandytów.

Rezultaty agitacji bolszewickiej.

Przed kilku dniami policja z posterunku Wojciechów, pow. lubelskiego udała się do majątku Palikije, celem aresztowania agitatora strajku rolnego, Ludwika Świderskiego, który namawiał służbę felwarczną do porzucenia pracy i strajkowania tak długo, dopóki on porozumieniu się ze Związkiem w Lublinie, nie pozwoli do pracy powrócić.

Po zaarrestowaniu Świderskiego podburzona służba puściła się w pogoń za policją, chcąc odbić aresztowanego.

W odległości jednej wiorsty od Palikij dogenili policjantów, jadących na 2-ech furmankach i rzucili się na nich, usiłując ich rozbroić i uwolnić Świderskiego.

Nie pomogły napomnienia i przestrogi, ze strony policjantów, a nawet groźba użycia broni palnej.

Jeden z fernali, niejaki Prus, chwycił za karabin policjanta, usiłując go wyrwać, jednak został odepchnięty.

Widząc tak groźny napór, policja dała salwę w powietrze na postrach, a kiedy i to nie pomogło drugą skierowała do napastników, pryncypm Prus został raniony w nogę.

Przeprowadzone dochodzenie śledcze ustaliło winę napadniętych fernali, wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Wszyscy „działacze ideowi” zostali aresztowani i osadzeni na Zamku w Lublinie, a sprawę oddano w ręce prokuratora.

si, że opuszczanie prowincji wschodnich, przyznanych Polsce, odbywać się będzie etapami, przyczem ważne punkty węzłowe, jak naprz. Bydgoszcza, opuszczone będą przez Niemców znacznie później, niż te, które nie mają takiego znaczenia.

Zebrania przedwyborcze na G. Śląsku.

Katowice, 27 października. (Od wł. koresp.)

Polacy na G. Śląsku nie wiedzą widocznie o odroczeniu wyborów komunalnych do czasu przybycia wojsk okupacyjnych, gdyż czynią do wyborów tych przygotowania.

Zebrania wyborcze polskie odbywają się, jak donosi „Oberschl. Kurier”, stale pod ochroną patroli wojskowych w chęlmach stalowych i uzbrojonych w granaty ręczne.

Pismo rzeczono pisze, iż polacy podobnej wolności pruskiej nie rozumieją nigdy. A my od siebie dodamy. że i nigdy nie zapomną.

Przeciw knowaniom rosyjskim.

Berlin, 27 października. (Tel. wł.)

Pod naciskiem ententy rząd niemiecki zdecydował się na wystąpienie przeciw agentom armji zachodnio-rosyjskiej (złożonej z Niemców, przyp. red.), którzy skupowali broń, amunicję i t. p.

Biuro znajdowało się przy ul. Karlsbadzkiej № 5. Gdy władze niemieckie zjawiły się tam, by dokonać aresztowań, znaleziono lokal... pusty. (Niemcy uprzedzili, gdyż wciąż grają komedję wobec ententy; przyp. red.)

Dentysta

J. Szalensztein

GODZINY PRZYJĘĆ

od 10—11 i od 3—6 po poł. Leczenie zębów, plombowanie, wprawianie zębów bez podniebienia złote korony. ul. Modrzejowska 133.

Do p.p. majstrów Cechu Rzeźników w Sosnowcu.

Urząd Starszych komunikuje pp. majstrom rzeźniczym, iż naznaczone na dzień 26 b. m. zebranie ogólne odbyć się nie mogło, wskutek nie otrzymania na czas od władz pozwolenia i że zebranie to w drugim terminie

odbędzie się dnia 29 bm. w ścieg o g 3 pp.

w lokalu Stowarzyszenia kupców przy ulicy Warszawskiej, na które ze względu na ważne sprawy Urząd zaprasza pp. majstrów.

ZARZĄD.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości wszystkim pracodawcom Zagłębia Dąbrowskiego, że w przeprowadzonej rejestracji bezrobotnych tu. Urząd posiada następujące kategorie rzemieślników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, jako poszukujących pracy — mogących być natchembiast zapośredniczonymi:

Górnicy, hutnicy, tokarze, ślusarze, elektromonterzy, formierze, walczerze, lutownicy, kowale, przedzarze, tkacze, pończoszarki, cieśle, murarze, kafiarze, zduni, betoniarze, kamieniarze, stolarze, modelarze, meblowi stolarze, szewcy, rymarze, drukarze, piekarze, rzeźnicy, masarze, szwaczki, hafciarki, krawcowe, zwykli robotnicy niewykwalifikowani, usługi osobiste, bony, służące, kucharki, stróże, ogrodnicy, młodociani terminatorzy.

Inteligenci: biuraliści, biuralistki, maszynistki, ochroniarzki, sklepowe, ekspedjentki, felczerki, inż. mechanicy, inż. elektrotechnicy, technicy budowlani.

Wobec powyższej listy chętnych do pracy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu gorąco apeluje do P. T. Zarządów kopalń, fabryk, wszystkich tutejszych pracodawców, ażeby w myśl zrozumięcia przyczynienia się do koniecznego zmniejszenia bezrobocia zechcieli jaknajchętniej zgłaszać wszelkie zapotrzebowania sił roboczych — oraz wolnych miejsc kancelaryjnych do biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Sosnowcu, ul. Sadowa 6 — celem jaknajintensywniejszego zapośredniczenia poszukujących pracy.

Kierownik Urzędu: L. Zebrowski.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 28 paźdz. (P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 27 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie oprócz ożywionej działalności wywiadowczej i wymiany strzałów piechoty i artylerji bez zmiany.

Front wołyński.

Nic nowego. W zastęp. szefa sztabu gen. Hailer, pułkownik.

Szczegóły umowy polsko-niemieckiej.

Poznań, 27 października. (P. A. T.)

Na mocy układu polsko-niemieckiego Polska obowiązuje się dostarczyć Niemcom nadprodukcję ziemniaków, czyli 5 i pół miliona centnarów z czego 1 i pół miliona dla G. Śląska, po 16 mk. za ctr., niewielką ilość paszy, 7,200 wagonów nafty i 100,000 gęsi.

Niemcy wzamian dadzą Polsce węgla, zależnie od stanu produkcji na G. Śląsku. Jako ilość podstawową określono 75.000 tonn. Jeśli wywóz z G. Śląska przekroczy 4.500 wagonów, wówczas 20 proc. nadwyżki przypadnie Polsce. Węgiel ten pójdzie taborom niemieckim. 50.000 tonn węgla, leżącego na zwalach, Polska może wywieźć oprócz tego własnym taborom.

Po przyłączeniu ziem, przyznanych Polsce, otrzyma Polska dla tych ziem węgla w dotychczasowym stosunku. Ponadto Niemcy dostarczą Polsce 4.000 ctr. sztucznych nawozów i zboża do siewu. Ruch osobowy i kolejowy jest zapewniony na wszystkich ważniejszych szlakach kolejowych.

Niemcy wypożyczą Polsce 100 parowozów i 3 tys. wagonów towarowych i 130 osobowych. Z chwilą wprowadzenia w życie traktatu pokojowego tabor ten przejdzie na własność Polski.

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin, 27 paźdz. (Tel. wł.)

Po ukończeniu rokowań w sprawach gospodarczych mają się rozpocząć obrady w kwestiach następujących:

- 1. Wyrównanie waluty polskiej i niemieckiej.
2. Ochrona Niemców w Polsce.
3. Likwidacja własności niemieckiej w Polsce.
4. Regulacja granic w odstępowanych Polsce prowincjach.

Rokowania te ciągnąć się będą dość długo, tak że terminu ich ukończenia przewidzieć niepodobna.

Ewakuacja prowincji wschodnich

Berlin, 27 października. (Tel. wł.) „Deutsche Allg. Ztg.” dono-

Męski Średni zakład bankowy w Zagłębiu poszukuje zaraz nauczyciela języka polskiego do klas III, IV, V i VI. Oferty składać w Filji w Będzinie.

Drobne ogłoszenia.

Baczność! Przelasonowuje demskie podług najnowszych modeli. Także męskie i dziecięce. Modrzejowska 13, Bergman.

Poszukiwani są: Zdolny ślusarz maszynowy, zdolny tokarz, zdolny elektromonter maszynista obywatel z turbinami parowymi i elektrycznymi. Fabryka chemiczna „Radacha”.

Kupię plecyk selezny. Wiadomość w „Iskrze”.

Uczeń 6-jej klasy gimnazjum państwowego im. Staszyca w Sosnowcu udziela lekcji i korekty w zakresie kl. 1-5 niższych. Wiadomość w adm. „Iskry”.

Poszukuje 100 tysięcy marek hipoteki, dobra lekarna. Wiadomość: P. Kiepski ul. Miła w Sosnowcu.

Z powodu wyjazdu jest sklep do odstąpienia w Sielcu ul. Renardowska 15.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Piotra Laszczaka.

Onazja. Zarusze nabycia. Pokój kuchenny, biały, obrazy, rami, stół rybnikowy i regl. Ul. Malachowskiego 4 a. II p.

Niklowanie wszelkich przedmiotów, reperowanie wykonywane w wyś. ch. niklowanie szabel. Krone Policyjna obok składu Wojtkowicka.

Zaginął pies myśliwski wyżej 6 miesięczny, maści oljowej brązowej, biały łata na pierzoch. Wiadomość za nagrodą do kopalni „Rudolf” w Nivce telefon № 107.

Zaginął paszport na imię Gity Federman wydany przez władze niemieckie.

Portefelian krótki do sprzedania. Blizszych informacji udziela właściciel domu Malachowskiego 30.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Sz. Zapana Geb. s.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Jolij Sobien.

Zaginęła książka rybnikowa na imię Bolesława Knapczyk wydana przez kop. Renard.

Zaginęła symonowa legitymacja przez magistrat m. Sosnowca na imię Błażewski Michałkiej.

Z powodu wyjazdu całkowicie wyprzedat resztek mebli jako to: szafy, kredensy, biblioteki, garnitury stołowe, szafki, materace, kompletne otomany, szoflegi, materace, gramofony, petefony i płyty do tytułu Magazynu mebli F. Wojtkowicki: ul. Dąbrowska (Polisyjnia).

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Pogoń, Plaskowa 7.

Zaginął paszport rosyjski i karta pomocowa na imię Władysława Rendziak.